



Sygn. akt I CSK 370/11

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 29 marca 2012 r.

Sąd Najwyższy w składzie :

SSN Mirosław Bączyk (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Anna Kozłowska

SSN Katarzyna Tyczka-Rote

Protokolant Beata Rogalska

w sprawie z powództwa M. J.
przeciwko M. Spółce z o.o. i M. Z.
o ochronę dóbr osobistych,
po rozpoznaniu na rozprawie w Izbie Cywilnej w dniu 29 marca 2012 r.,
skargi kasacyjnej powoda od wyroku Sądu Apelacyjnego
z dnia 18 stycznia 2011 r.,

- 1. oddała skargę kasacyjną;**
- 2. nie obciąża powoda kosztami postępowania kasacyjnego;**

Uzasadnienie

Powód M. J. wystąpił przeciwko pozwanym: M. Spółce z o.o. i M. Z. z żądaniem zapłaty zadośćuczynienie w wysokości 1 mln zł w związku z

naruszeniem jego dóbr osobistych (czci, dobrego imienia, godności osobistej, wizerunku i nazwiska) we wskazanych w pozwie publikacjach prasowych, ukazujących się w dzienniku /.../. Sąd Okręgowy oddalił powództwo, dokonując następujących ustaleń faktycznych.

Od października 1998 r. do lutego 2002 r. prowadzone było śledztwo w sprawie doprowadzenia małoletnich poniżej 15 roku życia do obcowania płciowego, poddania się innym czynnością seksualnym. Czynności takie były zarejestrowane na kasetach video i zdjęciach fotograficznych. Postępowanie wszczęto w wyniku zawiadomienia o przestępstwie przez właścicielkę lokalu, który najmował powód, w związku z odnalezieniem w jego mieszkaniu materiałów o treściach pornograficznych, zdjęć i czasopism. Powód i jego brat odmówili podaniu się badaniom fonoskopijnym. W styczniu 2002 r. umorzono postępowanie z powodu przedawnienia karalności. Ministerstwo Sprawiedliwości stwierdziło (w listopadzie 2003 r.), że umorzenie nastąpiło przedwcześnie, ponieważ w toku postępowania przygotowawczego nie wykorzystano wszystkich możliwości dowodowych. W kwietniu 2003 r. Redakcja dziennika /.../ złożyła zawiadomienie o podejrzeniu popełnienia przez powoda i jego brata przestępstwa z art. 200 § 1 k.k. i art. 200 § 2 k.k.; do zawiadomienia dołączono kasetę video z utrwalonymi treściami pornograficznymi, którą znaleziono w mieszkaniu powoda. W dniu 16 kwietnia 2003 r. przeprowadzono przeszukiwane mieszkanie powoda i ujawniono 39 kaset video oraz sporo pozytywów, negatywów i slajdów z utrwalonymi treściami pornograficznymi z udziałem nieletnich. Powód odmówił poddaniu się badaniom fonograficznym. Do Sądu został skierowany przeciwko braku powoda akt oskarżenia, zawierający zarzut utrwalania treści pornograficznych z udziałem małoletnich poniżej 15 roku życia. Wyrok skazujący w pierwszej instancji został uchylony i sprawę przekazano do ponownego rozpoznania.

W dniu /.../ w dzienniku /.../ ukazał się artykuł p.t. „Ręce precz od dzieci”, w którym opisano wstrząsające nagrania pornograficzne z udziałem 8 - 10 letnich dziewczynek, umorzenie śledztwa przeciwko sprawcom, co uzasadniało przeprowadzenie śledztwa dziennikarskiego. Na wniosek Gazety policja wznowiła postępowanie, dokonała rewizji w mieszkaniu powoda i znaleziono tam następne

kasety. W artykule podano informację, że dwugodzinny film zostały nagrany przez powoda i jego starszego brata, mieszkańców wskazanej dzielnicy warszawskiej, a właścicielka lokali znalazła w mieszkaniu powoda sporą ilość filmów i zdjęć z pornografią dziecięcą. Wyjaśniono też, że obaj bracia uprawiali swój proceder co najmniej kilkanaście lat, materiały pornograficzne trafiły na policję, lecz pokrzywdzeni nie chcieli składać zeznań, śledztwo prowadzone przeciwko braciom skończyło się umorzeniem. W uzasadnieniu zaskarżonego wyroku znalazły się także opisy informacji (dotyczących m.in. powoda) zawartych w wielu kolejnych publikacjach (ukazujących się jeszcze do maja 2004 r.).

Wyrokiem z dnia 17 października 2007 r. dziennikarka dziennika /.../ K.B. została uznana winną tego, że działając w warunkach przestępstwa ciągłego, w wykonaniu z góry powziętego zamiaru oraz w krótkich odstępach czasu (w okresie od kwietnia do listopada 2003 r.) wspólnie i w porozumieniu z innymi osobami, przewidując możliwości popełnienia przestępstwa zniesławienia i na to się godząc, na łamach dziennika /.../ zamieściła serię artykułów, w którym pomówiła powoda o postępowanie i właściwości, które mogą poniżyć go w opinii publicznej lub narazić na utratę zaufania potrzebnego do wypełniania funkcji wykładowcy akademickiego poprzez stwierdzenie, że jest zbrodnicem, pedofilem, nagrywa filmy pornograficzne z udziałem nieletnich dziewczynek i pomaga bratu pedofilowi. Dziennikarka ta została skazana za popełnienie przestępstwa tzw. zniesławienia medialnego (art. 212 § 2 k.k.).

Analizując obszerny materiał dowodowy dotyczący powoda, sposobu uzyskania informacji o powodzie, dziennikarskiej weryfikacji tych informacji oraz motywów działania dziennikarzy publikujących wskazany przez powoda materiał prasowy, Sąd Okręgowy uznał powództwo za bezpodstawne. Sąd przyjął, że publikacje w dzienniku naruszyły dobra osobiste powoda (jego dobre imię i godność). Użyte pod adresem powoda sformułowania o charakterze pejoratywnym (pedofil, zbrodnicem, zwyrodnialec molestujący małoletnie dzieci, osoba uprawiająca proceder od wielu lat, osoba utrwalająca treści pornograficznych z udziałem dzieci) są w opinii społecznej odbierane jako zniesławiające i dyskredytujące. Publikacje prasowe naruszyły także prawo do nazwiska powoda (wielokrotnie wymienianie go z imienia i nazwiska w publikacjach), a w publikacji

prasowej (z dnia 26 maja 2004 r.) doszło również do naruszenia wizerunku powoda (nie uzyskano zgody powoda na publikację jego wizerunku w prasie). Aktywność dziennikarzy nie była jednak bezprawna, bowiem działali oni (publikując materiały prasowe o powodzie) w uzasadnionym interesie społecznym. Przed publikacjami dochodziło do odpowiedniej weryfikacji zamieszczonych później w dzienniku informacji o powodzie i ocen zachowania się powoda. Gdy publikacja prasowa dotyczy doniosłych dla funkcjonowania społeczeństwa spraw (np. krzywdzenia dzieci przez osoby o skłonnościach pedofilskich) wystarczające będzie to, jeżeli przy przygotowaniu publikacji dziennikarz opiera się na wiarygodnych źródłach i dokona ich rzetelnego sprawdzenia. Nie można wymagać od dziennikarza, aby rzetelne informowanie oznaczało bezwzględne przestrzeganie przez niego prawdziwego przedstawiania zjawiska. Dziennikarz natrafiający na działalność pedofilską nie musi więc czekać z publikacją na prawomocny wyrok skazujący określoną osobę za popełnienie przestępstwa (art. 200 k.k. i 201 k.k.).

Apelacja powoda została oddalona. Sąd Apelacyjny podzielił ustalenia faktyczne Sądu pierwszej instancji. Bezprawność działania podmiotu naruszającego dobra osobiste może być wyłączona, gdy dochodzi do działania w uzasadnionym interesie społecznym. W prawie karnym przewidziana karalność zniesławienia i wyłączenia odpowiedzialności karnej następuje wówczas, gdy podniesiony lub rozgłoszony zarzut jest prawdziwy, a działanie służyło obronie społecznie uzasadnionego interesu (art. 213 § 2 pkt 2 k.k.), natomiast inna jest ochrona w prawie cywilnym. Prawomocne skazanie autorki artykułów prasowych za przestępstwa określone w art. 212 § 2 k.c. w zw. z art. 12 k.k., popełnione na szkodę powoda, nie oznacza udzielenia powodowi automatycznie ochrony prawnej na podstawie przepisów prawa cywilnego. Sąd Apelacyjny wskazał zasadnicze elementy stanu faktycznego, które mogły świadczyć o tym, że seria publikacji dotycząca m.in. powoda była uzasadniona ważkim interesem społecznym (m.in. zjawisko pedofilii, zarekwirowanie w domu powoda dużej ilości materiałów z pornografią dziecięcą). W materiale prasowym dziennikarz może posłużyć się wypowiedziami drastycznymi w stosunku do osoby posiadającej dużą ilość materiałów (filmów) z pornografią dziecięcą (np. zboczeniec, pedofil, zwyrodnialec).

Dziennikarz piętnujący - w interesie społecznym - zachowanie się osoby naruszającej elementarne normy obyczajowe dominujące w społeczeństwie (zakaz pokrzywdzenia dzieci) nie działa bezprawnie, jeżeli wymienia tę osobę publicznie z imienia i nazwiska. Pozwani nie wykazali natomiast tego, aby powód dopuścił się innych jeszcze czynów (poza posiadaniem materiałów pornograficznych z udziałem dzieci).

Powołując się na uchwałę Sądu Najwyższego z dnia 18 lutego 2005 r., III CZP 53/04 (OSNC 2005, z. 718, poz. 114), Sąd Apelacyjny stwierdził, że dla uchylenia bezprawności działania dziennikarza, naruszającego dobro osobiste innej osoby w publikacji prasowej, nie jest konieczne wykazywanie prawdziwości zarzutów, wystarczy natomiast, że dziennikarz zebrał i opublikował materiał prasowy w obronie uzasadnionego interesu społecznego i działał z zachowaniem szczególnej staranności. Dziennikarz nie ponosi odpowiedzialności, jeżeli udowodni że jego przekonanie o prawdziwości zarzutów wynika z usprawiedliwionych okoliczności. Okoliczności te mogą uzasadniać dobrą wiarę dziennikarza w zakresie prezentacji własnych przekonań i sądów w publikacji prasowej. Takie okoliczności wystąpiły w rozpoznawanej sprawie. Na podstawie zebranego materiału dowodowego, m.in. w postaci zapisu kaset video, zeznań świadków, informacji Ministerstwa Sprawiedliwości, dokumentów z akt postępowania przygotowawczego (dotyczących też kwestii badań fonograficznych) dziennikarze mogli sformułować pod adresem powoda sąd o jego aktywnej jednak roli wraz z bratem w dokonywaniu niezgodnych z prawem czynów o podłożu seksualnym wobec dzieci. Publikacje prasowe nie były podjęte w celu szynkany powoda, lecz w uzasadnionym interesie społecznym i doprowadziły nawet do aktywniejszego działania organów wymiaru sprawiedliwości.

W skardze kasacyjnej powoda podnoszono zarzuty naruszenia prawa procesowego, tj. art. 11 k.p.c., art. 378 § 1 k.p.c. w zw. z art. 328 § 2 k.p.c. i w zw. z art. 391 § 1 k.p.c., art. 233 § 1 w zw. z art. 382 k.p.c. i w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. Wskazywano też na zarzut naruszenia art. 12 ust. 1 prawa prasowego z 1984 r. Skarżący domagał się uchylenia zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy Sądowi Apelacyjnemu do ponownego rozpoznania, ewentualnie - o

uchylenia tego wyroku, uchylenia także wyroku Sądu pierwszej instancji i przekazanie sprawy temu Sądowi do ponownego rozpoznania.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

1. Zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c nie może być brany pod uwagę w postępowaniu kasacyjnym (art. 398³ § 3 k.p.c.). Sądy meriti trafnie oceniły w rozpoznanej sprawie, dlaczego prawomocny wyrok karny, skazujący dziennikarza, nie może mieć znaczenia w zakresie udzielenia ochrony prawnej powodowi (zob. pkt 2 uzasadnienia). Bezpodstawne jest zatem twierdzenie skarżącego, że doszło do „pominięcia części istotnego materiału dowodowego” w rozumieniu art. 382 k.c. Zaskarżony wyrok spełnia zasadnicze wymagania przewidziane w art. 328 § 2 k.p.c. Wbrew stanowisku skarżącego, Sąd drugiej instancji rozpoznał zasadnicze zarzuty podnoszone przez powoda w postępowaniu apelacyjnym. Sąd Apelacyjny miał uzasadnione podstawy do podzielenia stanowiska Sądu Okręgowego, że brak sformułowania przez prokuratora zarzutów przeciwko powodowi nie wyłącza możliwości prezentowania przez dziennikarza ogólnych ocen dotyczących zachowania się i właściwości powoda, jeżeli oceny te tworzą w oparciu o odpowiednio zweryfikowane fakty i podejmowane one były w uzasadnionym interesie społecznym (zob. pkt 2 uzasadnienia).

2. W obecnym procesie pozwani zostali Wydawca i Redaktor Naczelny (art. 38 ustawy z dnia 26 stycznia 1994 r. - Prawo prasowe, Dz.U. nr 5, poz. 24 ze zm.) przez powoda, który wskazywał na to, że seria publikacji prawnych, zamieszczona w dzienniku /.../, spowodowała naruszenie jego dóbr osobistych. W orzecznictwie Sądu Najwyższego przesądzono, że tzw. delikt prasowy można konstruować także przez wskazanie pewnego cyklu publikacyjnego (serii publikacji), które w swej formie lub treści powodują naruszenie dóbr osobistych innych osób (zob. np. ostatnio uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 29 września 2011 r., I CSK 33/11, nie publ.) i mogą uruchomić odpowiednie roszczenia pokrzywdzonego określone w art. 24 i 448 k.c.

Sąd Apelacyjny trafnie uznał, że pozwani wykazali, iż naruszenie dóbr osobistych powoda nie było bezprawne, ponieważ przygotowanie i opublikowanie wskazanego w pozwie materiału prasowego nastąpiło w uzasadnionym interesie

społecznym. Trafnie w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku wyeksponowano zasadnicze elementy, które potwierdzają taką właśnie ocenę działalności dziennikarzy, a mianowicie – wskazanie na społeczną wagę (wymiar) opisywanego w publikacjach zjawiska obyczajowego, wywołującego zdecydowanie negatywną reakcję opinii publicznej (tj. zjawisko pedofilii) oraz na motywację przygotowywanego i realizowanego cyklu publikacyjnego (mobilizacji opinii publicznej, rodzaj społecznego nacisku na kompetentne organy dochodzeniowe, element prewencji środowiskowej). Elementy te znalazły się w uzasadnieniu obu Sądów meriti, nie są określone w sposób arbitralny, lecz mają odpowiednie usprawiedliwienie w dokonanych ustaleniach faktycznych. Nie można tu zatem mówić o intencji szyci, tworzenia sensacji lub szkalowania powoda, a tym samym – o braku wykazania przez pozwanych legalnego charakteru działania dziennikarzy.

3. W uzasadnieniu rozstrzygnięć obu Sądów meriti szeroko rozważano zakres i sposób weryfikowania przez dziennikarzy materiału prasowego przeznaczonego do publikacji i dotyczącego powoda. Nie sposób podważyć ogólnego stanowiska tych Sądów o dokonaniu przez dziennikarzy rzetelnej (a nie tylko arbitralnej) weryfikacji informacji i refleksji dotyczących powoda, zamieszczonych następnie w kwestionowanych publikacjach. Nie podważa tej rzetelności zarzut skarżącego, że wobec niego formułowano w artykułach prasowych oceny mimo braku przeciwko niemu odpowiednich postępowań prokuratorskich. To samo odnosi się do niezbadania przed publikacją taśm filmowych (i ustaleniu, czy był na nich głos powoda), rozpowszechniania nieprawdy (o skłonnościach powoda, których mu nie wykazano). Należy bowiem podkreślić, że dziennikarska rzetelność weryfikacyjna polega na tym, czy ostatecznie formułuje dziennikarz swoje oceny w dobrej wierze, tzn. w oparciu o dostępne mu informacje (fakty) uzyskane na podstawie odpowiednich miarodajnych źródeł. Sądy meriti trafnie wskazywały na miarodajne źródła ocen dziennikarzy, tj. informacje uzyskane od policji i prokuratury, znalezienie taśm i materiałów z pornografią dziennikarską w domu powoda (kilkakrotnie, w dużej ilości), treść filmów z udziałem dzieci. Takie okoliczności uzasadniały zatem formułowanie także pod adresem powoda pejoratywnych dla niego ocen obyczajowych, skoro w odpowiedni sposób (m.in.

przez związki rodzinne i miejsce zamieszkania) uwikłany on został nie bez elementu własnej aprobaty w określonej sytuacji, którą mogła interesować się opinia publiczna i oceniać ją jednoznacznie. Tak rozumiana weryfikacja rzetelności dziennikarza znalazła swój wyraz m.in. w uchwale Sądu Najwyższego z dnia 18 lutego 2005 r., III CZP 53/04 (OSNC 2005, z. 718, poz. 114).

W ocenie skarżącego, istniejący już wyrok karny, skazujący dziennikarza (przygotowującego kwestionowane publikacje prasowe) za przestępstwo tzw. zniesławienia medialnego przewidzianego w art. 212 § 2 k.k., ma ten skutek, że strona pozwana nie zdołała obalić domniemania bezprawności naruszenia dóbr osobistych powoda w rozumieniu art. 24 § 1 k.c. Ten skutek występuje także wtedy, gdy jako pozwani w obecnym procesie cywilnym występują inne podmioty niż skazany dziennikarz, tj. Wydawca gazety i jej Redaktor Naczelny (art. 38 prawa prasowego).

Stanowisko takie jest bezpodstawne.

De lege lata toczy się ożywiona dyskusja o zasadności otrzymywania obecnie penalizacji czynu opisanego w art. 212 § 2 k.c. Zgłaszane są postulaty uchylecia w ogóle art. 212 k.k. w kontekście uznawanej ochrony praw i wolności obywateli, w szczególności prawa do wolności wypowiedzi i swobody prasy. Z ustaleń faktycznych wynika, że do skazania dziennikarza, przygotowującego publikacje prasowe objęte pozwem, doszło w 2007 r. W wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 12 maja 2005 r., SK 43/05 (OTK-A 2008, z. 4, poz. 57) uznano zgodność art. 212 § 2 z Konstytucją. W uzasadnieniu tego wyroku wskazywano m.in. na potrzebę utrzymywania dwóch reżimów ochrony dóbr osobistych, tj. ich ochronę według przepisów k.k. (art. 212 § 1 k.k.) i przepisów prawa cywilnego oraz prawa prasowego. Konsekwencją tego stanu rzeczy może być m.in. inne ujęcie bezprawności (karalności) zachowania polegającego na naruszeniu dóbr osobistych publikacją prasową w sferze prawa karnego i w sferze prawa cywilnego. Sąd karny oceniał materiał prasowy z punktu widzenia tego, czy dziennikarka zawarła w nim „dokładne i wiarygodne informacje, nie wypaczające rzeczywistości i oparte na faktach” (rzetelność w dotarciu do faktów; zob. uzasadnienie wyroku Sądu Okręgowego z dnia 28 maja 2008 r., IV CA 123/08

k. 387 akt). W procesie o naruszenie dóbr osobistych publikacją prasową, Sądy meriti rozważały, czy naruszenie dóbr osobistych było bezprawne dlatego, że dziennikarz pozwanego Wydawcy nie działał jednak m.in. w uzasadnionym interesie publicznym i nie dokonał przed publikacją odpowiednich czynności weryfikacyjnych (art. 12 ust. 1 prawa prasowego). Skazanie zatem dziennikarza w procesie karnym na podstawie art. 212 § 2 k.k. nie przesądza automatycznie bezprawności działania podmiotów odpowiedzialnych na podstawie art. 38 prawa prasowego, tj. Wydawcy i Redaktora Naczelnego gazety.

Z przedstawionych względów nie doszło zatem do naruszenia art. 11 k.p.c i art. 12 ust. 1 prawa prasowego. Jeżeli w skardze kasacyjnej wyeksponowano kwestię bezprawnego działania dziennikarza gazety, skazanego wyrokiem karnym z 2007 r., to należy stwierdzić, że powód dochodził ochrony prawnej na podstawie przepisów o ochronie dóbr osobistych (art. 23, 24 k.c. i art. 12 prawa prasowego). W postępowaniu rozpoznawczym nie formułowano innych podstaw prawnych odpowiedzialności pozwanych (np. na podstawie ogólnego art. 415 k.c.).

4. W toku postępowania rozpoznawczego, a także w postępowaniu kasacyjnym skarżący podtrzymuje stanowisko naruszenia wskazanymi publikacjami jego pięciu dóbr osobistych (czci, dobrego imienia, godności osobistej, nazwiska i wizerunku). Oba Sądy meriti wykluczyły bezprawność naruszenia tych dóbr osobistych powoda z racji działania dziennikarzy w uzasadnionym interesie społecznym i podjęcia przed nich przez nich przed publikacją odpowiednich czynności weryfikacyjnych. Takie czynności weryfikacyjne istotnie usprawiedliwiały użycie pod adresem powoda odpowiednio ostrych i dosadnych określeń, a także ujawnienie tożsamości powoda (jego imienia i nazwiska). Jeżeli w skardze kasacyjnej powód kwestionuje także ocenę Sądu Apelacyjnego odnośnie do legalności działania pozwanych w zakresie posłużenia się w kwestionowanych publikacjach prasowych także wizerunkiem powoda w rozumieniu art. 81 ustawy z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych (Dz. U. z 2006 r., nr 90, poz. 631 ze zm.), to przepis ten powinien być powołany w podstawach kasacyjnych skargi. Brak takiego powołania powoduje niemożność kontroli kasacyjnej w tym zakresie i w rezultacie - oddalenie skargi kasacyjnej w całości (art. 398¹⁴ k.p.c.).

jw